

STUDENCKA SESJA NAUKOWA

Człowiek wobec problemu przemijania

Tempora mutantur et nos mutamur in illis



Człowiek wobec problemu przemijania

Studencka sesja naukowa

UŁ 2016

Patrycja ABRAMIAN
(filologia klasyczna, UŁ)

Filozofowie wobec śmierci

Śmierć jest nieodłączną częścią życia każdego człowieka. Jednak myśl o niej od wieków zajmuje tak samo artystów, jak i filozofów czy lekarzy. I chociaż człowiek jest w pełni świadomy nieuchronności zbliżającej się śmierci, wciąż nie potrafi wyzbyć się lęku przed nią samą. Starożytni filozofowie zmagali się z owym lękiem w różny sposób, podając swoim uczniom odmienne recepty na pogodzenie się z nieuniknionym. W niniejszym artykule postaram się uchwycić motywy postępowania w obliczu śmierci w filozofii Epikura, Seneki Młodszego oraz Platona.

Droga pierwsza: wyparcie

Protagonistą pierwszego sposobu radzenia sobie ze śmiercią jest Epikur, filozof pochodzący z Aten, głoszący skrajnie pozytywne poglądy na temat życia. Był słuchaczem wielu różnych szkół filozoficznych, własną szkołę założył w 306 r. p.n.e., w której nauczał aż do śmierci. Szkoła ta umiejscowiona była w ogrodach, stąd często mowa o „filozofach z ogrodów” – czyli o jego uczniach i o nim samym. „Filozofię teoretyczną podporządkował całkowicie



praktycznym celom życia”¹. – jak zauważył W. Tatarkiewicz. Był bardzo płodnym pisarzem, według przekazów napisał trzysta ksiąg, jednak niewiele się z tego zachowało. Punktem wyjścia, jak i celem jego filozofii, był hedonizm oraz radość z życia. W swojej nauce poświęcił również czas na zbadanie natury śmierci, stawiając lęk przed śmiercią jako jeden z głównych czynników unieszczęśliwiających człowieka.

Według Epikura dusza nie była nieśmiertelna². Jako rzeczywista musiała być więc materialna, chociaż stworzona z innej materii niż ciało, które owa dusza wypełniała jako pewnego rodzaju ciepło. Skoro więc jest ona materialna – jest również zniszczalna – i w taki sam sposób jak ciało, wraz ze śmiercią kończy się jej istnienie. Dlatego też wiara w nieśmiertelność duszy jest złudzeniem. Dla filozofii Epikura lęk przed śmiercią jest nieuzasadniony. Koniec życia nie powinien napawać nas lękiem, ponieważ, jeśli uświadomimy sobie, czym naprawdę jest śmierć, stanie się to dla nas źródłem szczęścia. Po pierwsze: skoro dusza jest nieśmiertelna, nie lękamy się żadnych pośmiertnych kar. Lęk ten jest podbudowany przesadami dotyczącymi życia pozagrobowego i przekłamanym wyobrażeniem na temat śmierci. Po drugie: uświadomiwszy sobie, że śmierć jest końcem doznań zmysłowych, staje się ona ukojeniem

¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Tom 1 filozofia starożytna i średniowieczna, Warszawa 2011, s. 108.

² W przeciwieństwie do Platona, który uważał duszę za nieśmiertelną i odwieczną – dusza nie ma początku ani końca. Przeciwnie również niż stoicy, którzy traktowali duszę jako materię pneumatyczną, która, co prawda, nie jest wieczna, jest jednak trwalsza od ciała i istnieje tak długo jak długo istnieje cały świat. Zob. W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s.69 i 103.



wszelkich dręczących nas w życiu cierpień. A skoro dotyczy nas to, co możemy odczuwać zmysłami – śmierć nie ma z nami nic wspólnego. Zmarły, skoro niczego już nie doświadcza, nie doświadcza również ewentualnego zła związanego ze śmiercią. Zrozumiawszy to człowiek wyzbędzie się lęku i będzie mógł skoncentrować się na życiu, które właśnie toczy, bo jest ono jedynym, jakie zostało mu dane. W ten sposób jesteśmy w pełni możliwości, by uczynić je szczęśliwym i pełnym przyjemności. Drogię wytyczoną przez Filozofa najlepiej opisują słowa: „(...) śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma”³.

Droga druga: akceptacja

Drogą akceptacji śmierci podążał rzymski stoik Seneka Młodszy – retor, pisarz, poeta oraz filozof. Mimo swojego stoickiego wychowania, w wielu kwestiach odchodził od stoickich poglądów na rzecz własnych lub zasłyszanych u starszych szkół filozoficznych. Rozróżniał trzy główne działy filozofii: etykę, logikę i fizykę, za najważniejszą uważając, tak jak stoicy, etykę. To na niej skupiał całą swoją działalność. Jego filozofia miała charakter terapeutyczny, określa się go nawet jako „lekarza dusz”. Był wychowawcą cesarza Nerona, który po latach życia politycznego prowadzonego przez Senekę, zmusił go do popełnienia samobójstwa.

³ Cytuję za: J. Legowicz, *Historia filozofii starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1986, s. 318.



Podstawowym założeniem szkoły stoickiej było życie zgodne z naturą. Miało być to źródłem szczęścia i spokoju, a także opanowania lęku przed śmiercią. Stoicy dzielili dobra na takie, które należy wybierać i takie, których należy unikać. Śmierć oscylowała gdzieś w połowie między jednymi, a drugimi. W zależności od sytuacji, czasem śmierci należy unikać, a czasem świadomie ją wybrać – co też uczynił sam Seneka poddając się wyrokowi Nerona. Seneka był świadom, że lęku przed śmiercią nie da się łatwo uniknąć, ponieważ jest on głęboko wpisany w naturę człowieka. Nie pomogą żadne argumenty nawołujące do przewyciężenia lęku. Dlatego, według Filozofa, odpowiednią drogą jest nieustanne myślenie o końcu oraz kształtowanie w sobie odwagi, by w odpowiednim momencie móc „przejsć przez otwarte drzwi”. Pomóc może również wypracowanie w sobie odpowiedniego stosunku do śmierci. Nie należy uważać kresu życia za coś złego, co odbiera nam pewne dobro, przeciwnie należy uświadomić sobie, że może być on źródłem wolności od wszystkiego, co w życiu sprawiało nam przykrość, a także, że śmierć jest rzeczą nieuchronną, dlatego też dobry mędrzec się jej nie obawia, ponieważ nie należy obawiać się tego, na co nie mamy wpływu. Ostatecznie własny koniec należy zaakceptować, ponieważ jest to jedyny właściwy stosunek, który czyni nas wolnymi wewnątrznie. Cytując samego Senekę: „Przez całe życie należy się uczyć żyć i – co może jeszcze bardziej cię zdziwi – przez całe życie



„należy się uczyć umierać”⁴. Przedstawione rozważania Seneki odnaleźć możemy również u innych przedstawicieli szkoły stoickiej.

Droga trzecia: wiara w nieśmiertelność

Ostatnia koncepcja, o której chcę wspomnieć, została ustanowiona przez Platona, ateńczyka. Filozof pochodził z dobrego domu, który zapewnił mu rzetelne wykształcenie i staranne wychowanie. Młody Platon ćwiczył się i w muzyce i w poezji czy malarstwie, brał także udział w igrzyskach olimpijskich. Naukowe studia rozpoczął wcześnie. W wieku dwudziestu lat poznał Sokratesa i pozostał jego uczniem aż do jego śmierci (tj. przez 8 lat). Jak możemy przeczytać u W. Tatarkiewicza: „Lata te miały wpływ decydujący; jeśli nie wytworzyły, to podniosły wysoką jego kulturę logiczną i etyczną”⁵. Po śmierci swojego nauczyciela odbył wiele podróży ostatecznie osiedlając się w Atenach i skupiając się na pracy nauczyciela. Nigdy nie udało mu się założyć rodziny, żył otaczając się swoimi uczniami. Zmarł spokojnie, w podeszłym wieku w dniu swoich urodzin. Do ostatnich dni życia pogłębiał wiedzę i ulepszał swoje poglądy. Pozostawił po sobie wiele pism, które mają wartość nie tylko filozoficzną, ale także literacką.

Platon wiele miejsca w swojej nauce pozostawił zagadnieniu śmierci. Prawdopodobne jest, że to śmierć ukochanego nauczyciela pozostawiła trwały ślad w psychice filozofa i właśnie przez to uczynił on ze śmierci punkt centralny w swojej filozofii. Sokrates, znany

⁴ Lucjusz Anneusz Seneka, *Myśli*, przeł. S. Stabryła, Kraków 1987, s. 217.

⁵ W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 63.



z dialogów Platona, wręcz definiuje filozofię jako rozmyślanie o śmierci. I. Dąmbska dodaje również, że: „(...) Sokrates ze swojej śmierci zrobił ostatnią wielką lekcję pogładową filozofii”⁶. Z głębokiego pragnienia nieśmiertelności uczynił Platon swój pogląd na duszę człowieka, a co za tym idzie również na śmierć cielesną i duchową. Otóż ciało człowieka jest jak najbardziej śmiertelne, natomiast jego dusza – jako byt odrębny, wyższy od ciała – nieśmiertelna, mogąca trwać wiecznie. W kwestii radzenia sobie ze śmiercią wychodzi on od tezy, że wszystko powstaje z przeciwieństw. Na przykład małe- wielkie. Jeżeli by wziąć coś, co staje się wielkie i zapytać z czego to powstało, odpowiedź jest prosta: z czegoś małego. Tak też odwrotnie, jeżeli coś staje się mniejsze – staje się takie z czegoś większego. Podobnie coś staje się sprawiedliwe z niesprawiedliwego, piękne z brzydkiego, szybkie z wolnego i wiele innych. Czym jest więc przeciwieństwo życia? Śmiercią, która, tak jak cała reszta świata, powstaje drogą przeciwieństwa z przeciwieństw. Oznacza to, że coś, co nie żyje, musi powstać z czegoś co żyje i odwrotnie. W ten sposób umarli powstają z żywych, a żywi z umarłych. I o ile to, że umarli powstają z żyjących jest sprawą bezsporną, o tyle fakt, że żywi powstają z umarłych, zdaje się być kontrowersyjny. Chcąc zapobiec wątpliwościom, filozof poprowadził rozumowanie dalej, co doprowadziło nas do koncepcji anamnezy (sposób poznania pewnej rzeczy poprzez przypomnienie sobie o niej).

⁶ I. Dąmbska, Zagadnienie śmierci w greckiej filozofii starożytnej, [w:] Znaki i myśli. Wybór pism z semiotyki, teorii nauki i historii filozofii, Warszawa-Poznań-Toruń, 1975, s. 121.



Według tej koncepcji uczenie się jest przypominaniem sobie, wobec tego konieczne jest stwierdzenie, że to co dziś wiemy zostało sobie tylko przypomniane, a poznaliśmy to już dawno temu. Puentą jest fakt, że w takim razie dusza, zanim znalazła się w tym świecie, musiała istnieć już gdzie indziej, gdzie zdobyła już wiedzę. Na poparcie tej tezy, pozostaje jedynie zacytować samego Platona: „Jeżeli bowiem dusza istnieje już i poprzednio, a do życia idą ci rodząc się nie może znikądinąd się urodzić, jak tylko ze śmierci i z martwych, to jakże nie ma koniecznie istnieć i po śmierci, skoro przecież musi znowu się urodzić?”⁷. Tak więc zgodnie z Platonem, by uniknąć lęku przed śmiercią, możemy wierzyć w nieśmiertelność naszej duszy, która na domiar wszystkiego - jeszcze się odrodzi.

⁷ Platon, Fedon, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1984, 77c-d.

